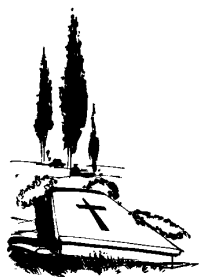


STATYSTYKA PAŹDZIERNIKA



Odeszli do wieczności: *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,
a światłość wiekuista niechaj im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
Amen.*

Elżbieta Kruk, l. 59
Jan Karcz, l. 73
Wanda Orzeł, l. 80
Erwin Kotalczyk, l. 78
Zygmunt Pawlak

Sakrament małżeństwa zawarli:



Michał Synal i Patrycja Kaczmarek
Łukasz Piwowarczyk i Agnieszka Papaja



Sakrament chrztu przyjęli:

Kinga Binkowska
Błażej Jandziol
Tymoteusz Krochmalny
Bartosz Borzucki
Emilia Bakalarz
Maria Kamizela
Kinga Kompala
Marta Kompala
Amelia Mazuruk
Julia Cieluch
Błażej Koziarek

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

EUCHARYSTIA - spotkanie z Bogiem, Sakrament Miłości (Benedykt XVI). Każda Eucharystia zaczyna się od liturgii słowa, to moment, w którym przemawia do nas sam Bóg. Kiedy więc Chrystus mówi, cały zamień się w słuch. Słowa Bożego nie wystarczy tylko słuchać, trzeba je przeżyć. „Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem”. (J6, 63b) Słowa Jezusa dają życie i powinny przenikać nasze życie. Niech naszym pragnieniem będzie to, by na co dzień żyć, rozważać i dzielić się Słowem Bożym.

Po liturgii słowa następuje liturgia eucharystyczna, która rozpoczyna się ofiarowaniem. Kapłan unosi w górę patenę i kielich, ofiarując Bogu chleb i wino. W tym momencie możemy złożyć na ołtarzu swoje życie - szczególnie to, co trudne i bolesne. Jezus sam powiedział, że jest chlebem żywym, który z nieba zstąpił (por. J 6,51). Bóg sam pokonuje przepaść, jaka nas od Niego dzieli. To On daje nam samego siebie. Bóg uczynił nas swoimi przyjaciółmi i pragnie naszej wzajemności, w dawaniu i przyjmowaniu. Bóg stworzył chleb i nas nim obdarował. Podczas Mszy otrzymujemy nie tylko pomoc od Jezusa, lecz otrzymujemy Jego samego. Przyjmujemy Jego ciało i krew. Nie bójmy mówić Mu o wszystkim, czego potrzebujemy, bo rzeczywiście to Jego samego potrzebujemy. W każdej Eucharystii kryje się moc uzdrowienia, której często nie doceniamy. Jeśli czujesz się przybity zranieniami psychicznymi, kompleksami, które paraliżują twoją duchowość, to proś o uzdrowienie.

Zapraszamy na spotkania III Karmelu w drugą i trzecią sobotę o godz. 14.00.

Teresa Jóźwik



POSŁANIEC ŚW. ANNY

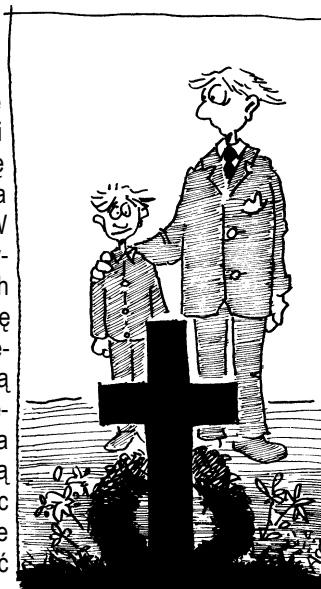
MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

LISTOPAD 2016 (11/308)

JAK POMAGAĆ DUSZOM CZYŚĆCOWYM?

Dusze w czyścicu oczyszczają się poprzez cierpienie. Same dla siebie już nic zrobić nie mogą. W Dzienniczku św. s. Faustyny czytamy: „Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą” (Dz. 20).

Dusze czyścicowe są jak żebracy, którzy błagają nas o „jałmużnę ducha”. Trudno jest nam usłyszeć ich wołanie o pomoc, a często nawet uwierzyć w ich istnienie – w to, że nadal żyją, choć już w innej rzeczywistości. A one są, czasami bardzo blisko nas, i proszą o pomoc. Ojciec Pio był przekonany, że dusze, za które się ktoś modli na ziemi, odwiedzają się niezmierznie, wstawiając się za tymi osobami przed Panem. W rozmowie z jednym z zaprzyjaźnionych polityków włoskich powiedział: „Musimy modlić się za dusze w czyścicu. To niewiarygodne, co one mogą uczynić dla naszego duchowego dobra, z wdzięczności dla tych na ziemi, którzy pamiętają o modlitwie za nie”. Znając niezmierzone cierpienia tychże dusz oraz ogromną wartość modlitwy wstawienniczej, pole-



uczestnictwo w niej i przyjęcie Komunii Świętej w ich intencji. Dlaczego? Zauważmy, że podczas wszystkich nabożeństw i modlitw prywatnych to człowiek zwraca się do Boga, zaś w czasie Mszy Świętej sam Jezus Chrystus modli się do swego Ojca, składa Ofiarę ze swego życia. Msza Święta staje się więc najskuteczniejszą modlitwą, w czasie której sam Jezus Chrystus przedstawia nasze prośby swojemu Ojcu, wyprasza potrzebne łaski dla naszego zbawienia, dla zbawienia drugich, a także miłosierdzie dla dusz w czyścicu cierpiących. Zamawiamy często intencje mszalne za naszych drogich zmarłych. Tylko w taki sposób najlepiej możemy im pomóc!

Msze Święte gregoriańskie

Pod tym terminem rozumiemy odprawienie trzydziestu Mszy Świętych codziennie przez ko-

cał swoim duchowym dzieciom: „Módlcie się, módlcie się, módlcie się. Musimy opróżnić czyściec. Wszystkie dusze muszą być uwolnione”.

Msza Święta

Największy dar, jaki możemy ofiarować dla dusz w czyścicu cierpiących, to Eucharystia,

lejne dni w intencji jednej osoby zmarłej za darowanie jej kar w czyścicu. Praktyka ta zainicjowana została w VI wieku przez papieża Grzegorza I Wielkiego, który polecił odprawianie w takiej formie Mszy za zmarłego mnicha benedyktyńskiego, przy którym znaleziono pienią-

dze, a ze względu na ślub ubóstwa nie powinien był ich mieć. Zgodnie z przekazem, trzydziestego dnia ów zakonnik miał się objawić papieżowi i podziękować za okazane mu miłosierdzie, dzięki któremu opuścił czyszciec. Praktyka ta rozwijała się dalej od VIII wieku, najpierw w klasztorach, później wśród innych wiernych.

Mszy gregoriańskiej od samego początku towarzyszyło mocne przekonanie Kościoła o jej szczególnej skuteczności dla zmarłych cierpiących w czyszczu. W 1884 roku Kongregacja Odpustów Stolicy Apostolskiej wyjaśniła, że „zaufanie wiernych do Mszy gregoriańskich jako szczególnie skutecznych dla uwolnienia zmarłego od kary czyszcza należy uważać za rozumne i zgodne z wiarą”. Msze gregoriańskie nie są jednak obdarzone żadnymi specjalnymi odpustami. Praktyka opiera się wyłącznie na przeświadczeniu składających intencję o skuteczności takiej Mszy.

Modlitwy za zmarłych

Pomocą dla dusz czyśćcowych są wszelkie modlitwy zanoszone w ich intencji, również te najkrótsze, jak np. „Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...”. Na szczególną uwagę zasługują Różaniec oraz droga krzyżowa. Wyjątkowym czasem w liturgii Kościoła jest dzień 2 listopada – wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. W opinii mistyków jest to dzień, kiedy wiele dusz jest uwalnianych z czyszcza. Tak ważne jest więc, by w tym dniu w pełni uczestniczyć we Mszy Świętej, przyjmując Komunię Świętą w intencji dusz czyśćcowych, oraz ofiarować za nie odpusty i modlitwy prywatne. Kościół zachęca również do modlitwy wypominkowej za zmarłych przez cały listopad.

Odpusty za zmarłych

Nieocenioną pomocą dla dusz czyśćcowych są odpusty (darowanie przez Boga kary doczesnej za popełnione grzechy) ofiarowane w ich intencji. Kościół na mocy władzy otrzymanej od Chrystusa w pewnych okolicznościach i pod pewnymi warunkami udziela tej wyjątkowej łaski. Aby ją otrzymać, musimy być w stanie łaski uświęcającej i nie mieć przywiązania do grzechu, nawet powszedniego. Należy również wykonać czynności, z którymi związany jest odpust, oraz spełnić następujące warunki: spowiedź sakramentalna, Komunia Święta, modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

Po jednej spowiedzi sakramentalnej można uzyskać kilka odpustów zupełnych. Natomiast po jednej Komunii eucharystycznej i po jednej modlitwie w intencjach Ojca Świętego zyskuje się tylko jeden odpust zupełny. Warunek dotyczący modlitwy w intencjach Ojca Świętego wypełnia się całkowicie przez odmówienie jeden raz modlitw Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo. Kościół zachęca do ofiarowywania odpustów za zmarłych – za osoby nam znane lub nie. Zatem nie musimy wymieniać konkretnego imienia – wystarczy ofiarować odpust w intencji osoby zmarłej, która potrzebuje odpustu. Przez taki dar sam ofiarodawca zyskuje dla siebie odpust zupełny w godzinie swojej śmierci. W listopadzie odpusty za zmarłych można uzyskać:

- za nawiedzenie kościoła lub kaplicy we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada) i odmówienie tam Ojcze nasz i Wierzę w Boga (odpust zupełny);
- za nawiedzenie cmentarza w dniach od 1 do 8 listopada z równoczesną modlitwą za zmar-



W kancelarii parafialnej przyjmujemy zamówienia na mosiężne krzyże zmarłych, które zostaną zawieszone w kaplicy św. Barbary na tzw. „drzewie życia” - w intencji tych zmarłych modlimy się każdego 23 dnia miesiąca na Mszy św. zbiorowej za wstawiennictwem św. o. Pio.



Żarty poświęcone

Żona mówi do męża:

- Lepiej bym zrobiła, gdybym wyszła za mąż za diabła.
- Niestety - wzrusza ramionami mąż - małżeństwa między krewnymi są zabronione...

Jeden kolega zwierza się drugiemu:

- Moja żona to prawdziwy anioł stróż!
- Czyżby?
- Tak, aniołem była przed ślubem, a teraz jest najlepszym stróżem...

KONKURS RELIGIJNY

1. Czy można ofiarować odpust za nieznaną nam z imienia i nazwiska osobę zmarłą? (odp. w gazecie)
2. Który dzień roku określa się terminem: „Zaduszki”?
3. W jakim mieście znajduje się Świątynia Bożej Opatrzności:

- a) w Warszawie
- b) w Licheniu
- c) w Toruniu

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać e-mailem z dopiskiem: **Konkurs Religijny** - do dnia 15.11.2016

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI WYLOSUJEMY NAGRODĘ!

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

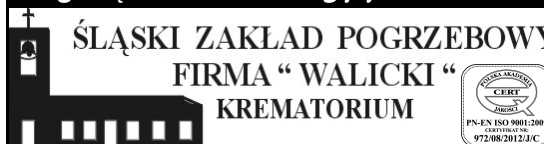
1. Żywy Różaniec założyła Paulina Jariot.
2. Raz w życiu można przyjąć chrzest, bierzmowanie i sakrament kapłaństwa.
3. Jezus wskrzesił córkę Jaira.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Marlena Kozikowska**

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O radość nieba dla zmarłych członków Żywego Różańca naszej parafii.

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18

- Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe
- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

w godz. 8.00 - 18.00; w soboty: 8.00 - 13.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37
www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com

CELEBRYCI TEŻ WIERZĄ W BOGA

Antoni Krauze (76 l.) - reżyser „Smoleńska” przeszedł śmierć kliniczną, widział drzwi, za którymi byli bliscy. To zupełnie zmieniło jego życie.

"Cały czas mam nadzieję, że Bóg po prostu pozwoli mi umrzeć" - mówił, wprawiając w osłupienie gości na premierze "Smoleńska". "Liczę na to, że teraz będę mógł powiedzieć bye, bye i tam wrócić" - opowiada o swojej śmierci klinicznej reżyser. Przeżył po niej nawrócenie. Dziś uważa, że przeżył, żeby zrobić dwa ważne filmy: "Czarny czwartek" - o masakrze robotników na Wybrzeżu w 1970 roku i "Smoleńsk" - o katastrofie prezydenckiego samolotu w 2010 r. Dorastał w bardzo wierzącej rodzinie. Miał dwie siostry i trzech braci. Wielką traumą była śmierć starszej, wówczas 11-letniej siostry, którą trafiły odłamki podczas Powstania Warszawskiego.

Przez pewien czas nauczycielem historii w szkole Antoniego był przyszły opozycjonista Jacek Kuroń. "Niewiele od nas starszy, uczył nas zupełnie inaczej niż inni. Klasa oszalała na jego punkcie. Poglądy reżysera ukształtowało też liceum plastyczne, do którego chodził. To była szkoła inna niż wszystkie, z większym marginesem wolności. Potem związał się ze środowiskiem poetów, bo oprócz talentu plastycznego miał też literacki. Lewicujące środowiska sprawiły, że odsunął się od Kościoła. "Zbyt wcześnie rozpocząłem samodzielne życie i wcześnie odstąpiłem od życia religijnego" - przyznaje reżyser.

Ale mimo że w 1978 roku nie był blisko Kościoła, wybór polskiego kardynała Karola Wojtyły na papieża bardzo przeżywał. "To, podobnie jak późniejsze powstanie Solidarności, dało mi więcej radości niż wyróżnienia i medale, które dostawałem jako reżyser" - twierdził. Nie wątpi, że to właśnie słynna homilia w 1979 roku na warszawskim placu Zwycięstwa ze słowami: "Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi" zapoczątkowała przemiany w Polsce. "Nie byłoby Solidarności bez działania Ducha

Św. Nie byłoby naszej odwagi" - podkreśla.

Kilkanaście lat temu doświadczył czegoś, co dało mu pewność, że istnieje życie po śmierci i skazało na tęsknotę za nim.

"W 1998 roku miałem zawał i umarłem. Znalazłem się po tamtej stronie" - mówi. Czuł żal do Pana Boga, że umiera w chwili, gdy miał jeszcze tyle spraw do załatwienia, tak wiele zobowiązań. Jedyna córka reżysera, która wtedy studiowała, właśnie urodziła dziecko, zięć też studiował, żona zostałaby sama. "I wtedy powiedziano mi, że moi bliscy sobie świetnie beze mnie dadzą radę, a moim problemem jest odpowiedź na pytanie, co zrobiłem w swoim życiu dobrego" - wspomina.

Czuł, że znalazł się w nieziemskiej rzeczywistości, bo rozumiał, co do niego mówią, choć żadne słowa nie padały. Nie był jednak przygotowany na takie pytanie, pamiętał wtedy raczej o tym, co złego zrobił w życiu. "Widziałem drzwi, wiedziałem też, że za nimi jest miejsce, w którym bardzo chciałbym się znaleźć. I wtedy przypomniał sobie, że Krzysztof Kieślowski tuż przed śmiercią zrobił mu awanturę o to, że nie pamięta, jak będąc u niego w Koczk na Mazurach uratował jakiegoś małego chłopca, który tonął w pobliskiej rzeczce. "Może po to się urodziłeś, żeby tego chłopca uratować!" - mówił mu Kieślowski. I na to zdarzenie wtedy, gdy był w stanie śmierci klinicznej, powołał się Antoni Krauze. Powiedział też, że jeśli Krzysiek jest gdzieś w pobliżu, to może to potwierdzić. "I usłyszałem, że mam wracać" - mówi.

Kiedy się ocknął, długo nie mógł dojść do siebie, pogodzić się z tym, że składa się z ciała. Ciężko mu jak jakiś worek kartofli. "Uczyłem się na nowo żyć i teraz robię wrażenie, że żyję, że się poruszam. Minęło 18 lat, a ja każdy moment z tych 18 lat dokładnie pamiętam, klatka po klatce" - twierdzi.

Dziś nie boi się śmierci. "Kiedy TAM byłem, nie miałem żadnego innego pragnienia niż wleźć tam do środka, za te drzwi" - wspomina reżyser.

łych (odpust zupełny);

– za nawiedzenie cmentarza w inne dni (odpust częstkowy).

Jalmużna

Jest ona dobrowolną ofiarą składaną np. przy zamawianiu intencji mszalnej czy modlitw wypominkowych za zmarłych. Jest to nasz dobrowolny gest, uczynek miłosierdzia. Za daną kwotę moglibyśmy kupić coś sobie czy bliskim, ale z miłości do zmarłych rezygnujemy z tego. I ten gest dobrowolnego miłosierdzia w oczach Bożych ma wielką wartość. W Księdze Tobiasza czytamy: „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. Z tego, co masz, według twojej zasobności dawaj jalmużnę! Będziesz miał mało – daj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jalmużny nawet z małego! Tak zaskarbisz sobie wielkie dobro na dzień potrzeby, ponieważ jalmużna wybawia od śmierci i nie pozwala wejść do ciemności. Jalmużna bowiem jest wspaniałym darem dla tych, którzy ją dają przed obliczem Najwyższego” (Tb 4,7-11).

Cierpienia, umartwienia, post

Zapomnianą, a wielką pomocą dla dusz czystych są cierpienia i umartwienia ofiarowane w ich intencji. Jeżeli są dobrowolnie przyjęte, ofiarowane Panu Bogu w łączności z cierpieniami Chrystusa przez ręce Matki Bożej mają wielką wartość. Szczególnym rodzajem umartwienia jest post. Pismo Święte w wielu miejscach ukazuje jego nieocenioną wartość. Czynniony w szczerości intencji potrafił ocalać całe miasta przed karą Bożą, jak chociażby Niniwę za proroka Jonasza. Najprostszą formą postu może być nasze powstrzymanie się od pokarmów mięsnych w każdy piątek. Szczegółnej wartości nabiera post czyniony dobrowolnie, nawet jeśli Kościół swym prawem nie wymaga go. Choroby, cierpienia duchowe (ból po stracie kogoś bliskiego, rany zadane przez inne osoby), a także dobrowolne umartwienia i uczynki postne mogą stać się wspaniałą okazją do tego, by samemu doskonalić się w poddaniu woli Bożej, w zadośćuczynieniu za swoje grzechy, jak również za grzechy zmarłych cierpiących w czyśćcu.

ks. Krzysztof Zimończyk SCJ

**Przez oktawę uroczystości Wszystkich Świętych od 2 do 8 listopada
ZAPRASZAMY NA RÓŻANIEC Z WYPOMINKAMI ZA ZMARŁYCH**

- codziennie o godz. 17.30, zaś w niedzielę o 15.30

**(podczas Różańca modlimy się zawsze za wszystkich zalecanych,
zaś intencje wypominkowe będą odczytywane w częściach
przed poszczególnymi tajemnicami).**

W sobotę 26 listopada zapraszamy wszystkich chętnych na pielgrzymkę

SZLAKIEM SANKTUARIÓW MARYJNYCH:

LEŚNIOŹ - ŚW. ANNA - GIDLE

W programie wspólna Msza Św.

Szczególnie zapraszamy osoby starsze i niepełnosprawne,

którym zapewniamy opiekę asystentów osób niepełnosprawnych.

Koszt wyjazdu to 40 zł/ os. Zapisy wraz z opłatą w kancelarii lub w zakrystii.

Wyjazd o godz. 7.00 z parkingu przy ul. Kilara

(obok dawnej cechowni kopalni Rozbark)

Powrót ok. godz. 17.00

DUSZE CZYŚĆCOWE WYPROSZĄ WSZYSTKO

Od wielu lat praktykuję modlitwę za dusze czyśćcowe i jestem przekonany co do jej niezwyklej skuteczności.

Jak to się zaczęło? Zupelnie przypadkowo, choć chyba słusznie twierdzą ci, którzy mawiają, że w życiu nie ma przypadków. Kiedy uczęszczałem do szkoły podstawowej, na jednej z lekcji języka polskiego omawialiśmy czytankę o chłopcu, który uratował życie zranionemu krukowi. Ów kruk w podzięcie, zdradzając tajemnicę, że jest królem kruków, podarował chłopcu trąbkę. Ilekróć będzie on w niebezpieczeństwie, może zagrać na niej i wówczas wszystkie kruki świata zlecą się na pomoc. Po tej lekturze zrodziło się w mojej duszy zazdrosne choć szczere pragnienie - szkoda, że nie mam takiej trąbki. Kilka tygodni później usłyszałem z ust proboszcza mojej parafii słowa, które padły na przygotowany, przez tę pozornie nie mającą znaczenia czytankę, grunt. Ksiądz cytował jedną ze świętych, która miała powiedzieć, że **nie ma takiej prośby, która nie byłaby wysłuchana przez Pana Boga, jeśli jest ona zanoszona za przyczyną dusz w czyśćcu cierpiących** (przypuszczam, że tą świętą była św. Katarzyna ze Sieny). To dziwnie korespondowało z omawianą czytanką... Zapamię-

tałem te słowa na całe życie.

Zacząłem praktykować modlitwę za dusze czyśćcowe, przekonując się z czasem coraz bardziej co do słuszności słów owej świętej. Już jako chłopiec regularnie odmawiałem różaniec w ich intencji. Podobnie czyniłem przez cały okres szkoły średniej i w końcu przez czas studiów seminaryjnych. Mogę spokojnie powiedzieć, że do dzisiaj było tylko kilka takich dni, kiedy nie pamiętałem o modlitwie za nie. Nowy okres modlitwy rozpoczął się wraz ze święceniami kapłańskimi. Nie wiem, jak inni kandydaci przeżywają moment kulminacyjny święceń, kiedy to wspólnota śpiewa Litanię do Wszystkich Świętych, dla mnie był to moment ofiarowania mego kapłaństwa duszom czyśćcowym. Przez kolejne lata nie szczędziłem modlitwy, a przede wszystkim ofiary Mszy św. Nie znaczy to, że moje kapłaństwo było i jest łatwym - wręcz przeciwnie - jest trudnym, ale jednocześnie nie brak mi nigdy znaków pomocy ze strony dusz czyśćcowych. Nigdy nie oczekiwałem jakichś szczególnych czy wyjątkowych doznań, widzę jednak, że ich wstawienie ma niezwykle moc i z całą pewnością mogę potwierdzić słowa usłyszane przed ponad 30 laty.



Od kilku lat regularnie praktykuję również modlitwę za umierających, która jest niezwykle miłą Panu Bogu. Nie jest istotne, czy znamy tego umierającego czy jest to dla nas ktoś z drugiego końca świata. Śmierć dla człowieka, nawet wierzącego, jest momentem szczególnym w życiu. Codziennie umiera wiele osób, które przez całe swoje życie nigdy nie myślały o Panu Bogu, albo które z Nim walczyły. To właśnie w

momencie śmierci dokonuje się decydujący wybór człowieka co do wieczności.

Nie zapominajmy więc o umierających, nie szczędźmy im pomocy i modlitwy, a oni z całą pewnością nie będą o nas zapominać po przekroczeniu progu śmierci. Praktykując modlitwę za umierających, w szczególności za zatwardziały grzeszników, musimy jednak okazać wiele czułości, bowiem szatan szuka zemsty. Rzeczywiście zachowuje się jak "ryczący lew", bo w tym decydującym momencie, z powodu nawrócenia grzesznika traci łup, nad którym pracował przez całe lata. Wszystkich, którzy pragną się przekonać o skuteczności modlitwy za zmarłych namawiam do jej praktykowania. Sam bowiem jestem po wielu latach całkowicie do tego przekonany. Co więcej, to modlitwa za dusze czyśćcowe nadała sens memu życiu kapłańskiemu. Nie zapominajmy o zmarłych, nie zapominajmy o duszach czyśćcowych, a sami przekonamy się, że dzięki

ich wstawienictwu możemy dokonać cudów. Nie oczekujmy spektakularnych wizji czy ingerencji w nasze życie, lecz dostrzegajmy ich pomoc w życiu codziennym; uczmy się miłości do nich, a one również będą nas obdarzać szczególną miłością. Między nami a nimi zionie przepaść momentu śmierci, ale można ją zaw sze przekroczyć przez pomost miłości.

ks. Piotr

JEŻELI BÓG ISTNIEJE, TO MY:

- wierząc w Niego, zyskujemy wieczność,
- nie wierząc w Niego, tracimy wszystko.

JEŻELI BOGA NIE MA, TO MY:

- wierząc w „niego”, nic nie tracimy,
- nie wierząc w „niego”, też nic nie tracimy.

WNIOSEK:

Z ekonomicznego punktu widzenia bardziej optaca się wierzyć w Boga niż nie wierzyć!

Blaise Pascal

- francuski matematyk, fizyk i filozof

PIEKŁO - CZYŚCIEC - NIEBO - JAKIE JEST?

Żył sobie pewien człowiek, nie kochał, nie współczuł, nie przebaczał, nie prosił o przebaczenie, nie prosił o miłosierdzie i miłosierdzia nie dawał. Kiedy umarł stanął twarzą w twarz z Nieogarnioną Miłością i Miłosierdziem - Jezusem. Jezus spojrzał na niego z miłością i wyciągając do niego ramiona, rzekł: podejdź, wszystko ci wybaczam, wszystko ci daruję, chcę spędzić z tobą wieczność. Człowiek jednak poczuł się bardzo nieswojo, nigdy nie kochał i nie przebaczał, nie był przyzwyczajony do takiego zachowania, nie bardzo wiedział co zrobić, jak zareagować... Odwrócił się od Jezusa i odszedł - w wieczną i jałową pustkę egoizmu.

Piekło - to odrzucenie miłości.

Żył sobie pewien człowiek, podobny do wszystkich innych ludzi. Ale czynienie dobra przychodziło mu bardzo ciężko. Musiał się przełamywać i zmuszać, by zrobić coś dobrego dla innych. Kochał, ale czasem przy tym cierpiał, przebaczał, ale dużo go to kosztowało, prosił o przebaczenie, prosił o miłosierdzie - dojrzywał do spotkania z Nieogarnioną Miłością i Miłosierdziem. Kiedy umarł stanął twarzą w twarz z Nieogarnioną Miłością i Miłosierdziem - Jezusem. Jezus spojrzał na niego z miłością i wyciągając do niego ramiona, rzekł: podejdź, wszystko ci wybaczam, wszystko ci daruję, chcę spędzić z tobą wieczność.

Człowiek pomyślał: znam Cię, ale nie jestem Ciebie godzien... W jednej chwili poczuł ból tak straszliwy, że rozdzierający kości i serce i duszę. Pomyślał wtedy, że tak bolało, gdy kochał na ziemi, tylko dużo mniej.

Czyśćciec to - dojrzewanie do miłości przez cierpienie.

Czy chcesz co dzień dojrzewać do tego, by móc żyć z Nieogarnioną Miłością i Miłosierdziem - Jezusem?

Niebo to - życie pełnią miłości, ŻYCIE JEZUSEM.